

Agnieszka Pejkowska

Lucek

V

Dom z duszą

– Dom otwarł dla nas swoje podwoje – zażartował tata, któremu nastrój wyraźnie się polepszył.

– Zaczynamy nowe życie – dodała mama. – Ale o poprzednim miejscu nie zapomnimy.

Budynek otwarty na oścież zdał się być zadowolony z panującego tu ruchu. Mężczyźni w kombinezonach wnosili do jego wnętrza meble i pod dyktando rodziców ustawiali w pokojach. Lucek spostrzegł, że to dom z duszą, jak mawiała babcia. Nie wyglądał jednak tak jak wówczas, gdy chłopiec zaglądał do niego przez okno. Teraz Lucek z zapalem penetrował jego wnętrze i ze zdumieniem odkrywał, że wszystkie pomieszczenia zostały odnowione i wysprzątane, że w całym domu pachnie farbą i świeżością. Dom okazał się znacznie większy niż się chłopcu wydawało. Tyle tu pomieszczeń, tyle drzwi i schodów, że można zabłądzić. A najważniejsze, że tyle miejsca do zabawy...

- Mamo, mamó, a gdzie będzie mój pokój? – spytał, nie mogąc opanować radości.

- Obok salonu – uśmiechnęła się mama.

- A gdzie jest salon?

- To pokój, w którym jest kominek – wyjaśnił tato.

- Co to jest kominek? Jak wygląda kominek? – zainteresował się chłopiec.

Tato prowadził go do salonu i pokazał kominek, dokładnie objaśniając zasady jego działania. Lucek nie mógł się już doczekać, kiedy rozpalą w nim pierwszy ogień.

Tyle wydarzeń, tyle wrażeń. Trudno dzisiaj będzie zasnąć.